MARIANNA KOMOREK

ur. 1916; Wólka Profecka

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, okres powojenny
Słowa kluczowe	Puławy, okres powojenny, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie

Stosunek Polaków do zagłady Żydów

Nie żałowano [Żydów], raczej cieszyli się, że się pozbyli, bo to była [plaga], opanowane wszystko. Ulica Kołłątaja – od poczty aż za rynek do tej [ulicy] Pustej, wszędzie Żydzi byli. Na Polnej – gdzie się nie ruszyło, gdzie jaki zakątek, to wszędzie to siedziało w łachach jakichś brudnych.

Nie żałowano ich, oni by zjedli już nas do tej pory. Już my byśmy nie byli. Ja jestem otwarta i mówię w oczy, nie poza oczy, tylko w oczy, że zjedliby nas.

Oni się starali, bo chcieli żyć, chcieli tu zapanować, to szli na rękę ludziom, czy dali im kredyt w sklepie, czy tam gdzieś coś, nawet jak jakiś garnitur ktoś kupował, to tam poczekali [na zapłatę], ale to pasożyty były i już.

Czy Żyd, czy Cygan, czy jakiś inny, to są ludzie żyjący, no i pewnie, że się żałowało, ubolewało się, że tak niszczą, bo między Żydami to i nasi ginęli, też ich dosyć zginęło. To nie to, że się człowiek cieszył, bo moja rodzina nie była polityczna, nie należała do żadnej partii i nigdy nie czyhała na drugiego, żeby go zniszczyć.

Data i miejsce nagrania	2004-02-16, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"